Rok II — Środa 9 lutego 1938 r. — Nr 31

GAZETA CZĘSTOCHOWSKA

CODZIENNE PISMO ILUSTROWANE

7 groszy

Redakcja i administracja Aleja N. M. P. 37, tel. 17-15 czynne bez przerwy w dni powszednie od godz. 9 do godz. 19. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 do 20

Rewizyta P. Prezydenta R. P. w Budapeszcie

Prezydent R. P. prof. Mościcki przybędzie z rewizytą do regenta Horthy'ego do stolicy Węgier z początkiem września. Prasa węgierska w swych sprawozdaniach z pobytu regenta Horthy'ego w Polsce podkreśla doniosłe znaczenie przyjaźni polsko-węgierskiej.

16-rocznica pontyfikatu papieża

W dniu 12 lutego, odprawiona zostanie w Sykstyńskiej kaplicy uroczysta msza św. ku uczczeniu 16 ej rocznicy pontyfikatu papieża Piusa XV. Na mszy tej obecny będzie Ojciec Święty oraz wyżsi dostojnicy kościoła katolickiego.

Pogrzeb K. H. Rostworowskiego

Wczoraj przy udziale wielotysięcznych tłumów publiczności, które zapełniły wzgórze Salwatora i wszystkie pobliskie ulice, odbył się pogrzeb ś p. Karola Huberta Rostworowskiego.

Trumnę umieszczono na prostym chłopskim wozie z Ruszczyc pod Krakowem, przybranym w zieleń i zaprzężonym w 2 pary koni. Obok trumny stanęła asysta chłopów w sukmanach krakowskich.

Kondukt żałobny prowadził ks. metropolita krakowski Sapieha w asystencji ks. ks. biskupów Rosponda i prof. U. J. Godlewskiego.

Zgon weterana

Zmarł w Katowicach weteran powstania 1863 r. Antoni Walczak. Był on ostatnim z weteranów powstania styczniowego, zamieszkałych na terenie Śląska.

Nowy zarząd Z. N. P. objął urzędowanie

Kurator S. Maciszewski przekazał na ręce prezesa Zygmunta Nowickiego urzędowanie nowowybranemu zarządowi głównemu Zw. Nauczycielstwa Polskiego.

Po zmianach w Rzeszy Niemieckiej



Kanclerz Rzeszy i Naczelny Wódz wszystkich sił zbrojnych Adolf Hitler składa gratulacje nowomianowanemu Marszałkowi polnemu Hermanowi Goeringowi.

REGENT KRÓLESTWA WĘGIER W POLSCE



Regent Horthy w rozmowie z ministrem Spraw Zagranicznych Beckiem na raucie na Wawelu. Na prawo—Pan Prezydent Rzplitej.

Węgierski gość w Wilnie

Przybył do Wilna ppłk. Gabor de Gerloczy, który w imieniu J. W. Regenta Horth'yego złożył hołd sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego na Rossie oraz wręczył dar Regenta Węgier dla Uniwersytetu Stefana Batorego. Jest to duży obraz przedstawiający księcia siedmiogrodzkiego Stefana Batorego, przyjmującego posłów polskich, zapraszających go na tron polski.

Z Białowieży

Dostojnych gości, którzy bawią w Białowieży, zbudziły o g. 7 rano dźwięki sygnału myśliwskiego, odegranego na trąbce, zwanej „sygnałówką". Przed pałacem stoi sznur samochów, które zawiozły dostojnych gości na polowanie.

Punktualnie o g. 8. rano wyszedł z pałacu Pan Prezydent R.P., a następnie Marszałek Śmigły-Rydz, Regent Horthy wraz ze swoim synem, książę Axel duński.

Po chwili samochody, wiozące uczestników polowania, odjechały w stronę puszczy Białowieskiej. Na polowaniu wyznaczono 15 stanowisk.

Zwiedzanie Białowieży

Otoczenie Regenta Horthy'ego i dziennikarze węgierscy zwiedzili rezerwat żubrów, położony w odległości paru kilometrów od Białowieży.

Rezerwat żubrów, posiada 13 wspaniałych okazów tego zwierzęcia.

Następnie goście węgierscy zwiedzili park narodowy.

Zwycięstwo wojsk narodowych pod Teruel

Cała Sierra Palomera wpadła w ręce powstańców. W chwili ogłaszania komunikatu marsz naprzód trwa. Powstańcy wzięli przeszło 2.000 jeńców. Nieprzyjaciel pozostawił 3.000 zabitych.

Kolumny powstańcze, działające na odcinku na północ od Teruel, posunęły się w dniu wczorajszym o przeszło 12 km. w kierunku Parales (około 40 km. na północ od Teruel) na skrzyżowaniu jedynej drogi, która pozostała nieprzyjacielowi dla ewakuacji licznych wojsk, znajdujących się w worku zamkniętym przez Sierra Palomera. Był to — zdaniem korespondenta — prawdziwy spacer wojskowy. Legioniści na warscy i Maurowie wyruszywszy o g. 9 ej rano z Parcrudo, które znajduje się w odległości 12 km. na północ od Parales, zajęli kolejno kilka wzgórz. W południe zajęto miejscowość Rillo, a o godz. 14 Fuentes Callentes, podczas gdy inna kolumna, która opuściła Lido, posuwała się w kierunku Viesiedo, zajmując tę miejscowość w trzy go dziny później. Niezwłocznie po zajęciu Fuentes Calientes, artyleria powstańcza rozpoczęła przerywany ogień na drogę z Parales do Mezquita, jedyną, jaka pozostała wojskom rządowym dla zapewnienia sobie odwrotu. Oddziały rządowe, zaskoczone szybkością natarcia, opuściły liczne składy żywności. Jak się okazało, wszystkie kościoły zamienione zostały na składy amunicji lub warsztaty reparacyjne. Lotnictwo rządowe nie wykazywało żadnej działalności, natomiast samoloty powstańcze nieustannie bombardowały koncentrujące się oddziały rządowe i ostrzeliwały z karabinów maszynowych drogi, położone na tyłach frontu. Obrona przeciwlotnicza czynna była tylko do południa, po czym umilkła. To samo było z artylerią, co pozwala przypuszczać, że w tym czasie nastąpił generalny odwrót. Z nastaniem nocy kawaleria powstańcza zajęła Parales. Z drugiej strony wzgórza Gorde, drogą z Parales do Allaga, nadeszły czołgi. W czasie tej operacji wzięto do niewoli cały batalion. Bardziej na południe powstańcy napotkali w Sierra Palomera na silny opór. Nieprzyjaciel kilkakrotnie podejmował przeciwnatarcie w rejonie Camanas, które w końcu zostało zdobyte po energicznej interwencji artylerii i lotnictwa. Wzdłuż rzeki Alfambra opór był również dość silny, lecz powstańcy zdołali zająć miejscowość Paralejos o 15 km. na północny wschód od Teruel. Na zachód od tej miejscowości wojska gen. Franco wzięły do niewoli kilkuset jeńców, należących do 151-ej i 157-ej brygad, oraz do piechoty morskiej.

Otrzymane dziś w nocy wiadomości potwierdzają w pełni sukces odniesiony wczoraj przez powstańców na odcinku Sierra Palomera. Powstańcy wzięli do niewoli przeszło 3.000 żołnierzy rządowych, zmuszając 30-tysięczną armię do odwrotu. W ręce powstańców wpadły olbrzymie zapasy materiału wojennego.

Cały dzień dzisiejszy poświęcili powstańcy akcji oczyszczania zdobytego obszaru, który ma 50 km. długości a 20 szerokości.

Dzięki tej operacji zawładnęli powstańcy drogą, wiodącą do frontu Teruelu.

Oficerowie sowieccy i czescy do Hiszpanii

Przez Tulon przejechało 10 oficerów sowieckich, specjalistów w stawianiu min podwodnych, udających się do Hiszpanii. Wkrótce potym przejechało w tym samym kierunku czterech oficerów czechosłowackich wojsk technicznych.

Likwidacja zatargu polsko-sowieckiego

W grudniu r. ub. miały miejsce incydenty kolejowe na granicznym odcinku kolejowym Zdołbunów — Szepietówka. Incydenty te wywołały wymianę not między rządem sowieckim, o czym swego czasu prasa donosiła.

Obecnie Polska Agencja Telegraficzna uzyskała ze źródeł miarodajnych informacje, iż w wyniku wymiany opinii między ambasadą R. P. w Moskwie a komisariatem ludowym spraw zagranicznych, sprawa incydentów tych została wyczerpana.

Demonstracje antyżydowskie w Warszawie

Po wczorajszym wiecu Stron. Narodowego w sprawie projektu ordynacji wyborczej do rad miejskich większych miast w Polsce przeszły przez śródmieście trzy grupy demonstrantów, które wznosiły okrzyki antyżydowskie. Na Marszałkowskiej wybito szybę w jednym ze sklepów żydowskich. Policja początkowo nie interweniowała i dopiero po pewnym czasie rozpędziła demonstrantów i zatrzymała kilka osób.

Nowy minister Rzeszy

Nowy minister gospodarki Rzeszy Funk został uroczyście wprowadzony w urzędowanie przez premiera Goeringa.

Telegram gen. Franco

Gen. Franco przesłał do kanclerza Hitlera depeszę z życzeniami z okazji objęcia przez niego naczelnego dowództwa sił zbrojnych Rzeszy.

Kanclerz Hitler w odpowiedzi przesłał na ręce gen. Franco życzenia pomyślności dla narodowej Hiszpanii.

Inspekcja Mussoliniego

Mussolini wystartował z lotniska Guidonia na samolocie 3-motorowym, który pilotował osobiście. Mussolini dokonał inspekcji lotnisk, położonych na trasie aż do Neapolu, po czym powrócił do Rzymu.

Rugowanie żydów

Rumuńska prasa ogłasza codziennie liczne uchwały towarzystw akcyjnych o ustąpieniu członków żydów i mianowaniu na ich miejsce chrześcijan.

Pożar w papierni

Wybuchł pożar w papierni, mieszczącej się na przedmieściu Zizkow w Pradze czeskiej. Straty przekraczają 3 miliony koron.

Słowacy przeciw żydom

W Słowacji można w ostatnim czasie zauważyć znaczny wzrost nastrojów antyżydowskich. Zwalczana przez cenzurę akcja antyżydowska prasy słowackiej znowu się ożywiła, wywołując zaniepokojenie wśród żydów, zwłaszcza, że wro gie im nastroje zarysowują się coraz wyraźniej również wśród ludu. Żydzi próbują bronić się w swej prasie, zapewniając o swych sympatiach dla narodu słowackiego, zwłaszcza „Slovenska pravda" replikuje gwałtownie, przypominając niesłychany wyzysk ludu słowackiego ze strony żydów, ich wyraźnie antysłowackie nastawienie i prowokacyjne trzymanie się tradycyj niemieckich i węgierskich jak również poparcie, jakiego użyczyli bolszewikom węgierskim, w czasie ich najazdu na Słowację. Pismo wzywa naród słowacki do obrony przed wyzyskiem żydostwa, przede wszyst kim przy pomocy bojkotu gospodarczego.

O czas pracy we włókiennictwie

W związku z uchwałami rady naczelnej międzynarodówki włókienniczej, przyjętej na konferencji w Anglii, mają się odbyć we wszystkich krajach wystąpienia w terminie do 1 marca celem zamanifestowania solidarności w żądaniu 40-godzinnego tygodnia pracy w przemyśle włókienniczym. Do każdego kraju przyjadą mówcy z sąsiedniego państwa. W Polsce zebrania mają się odbyć w Łodzi, Białymstoku i Bielsku oraz we wszystkich innych ośrodkach przemysłu włókienniczego, posiadających siedzibę związku włókienniczego. Do międzynarodówki włókienniczej należy 13 państw.

Kongres urzędników francuskich

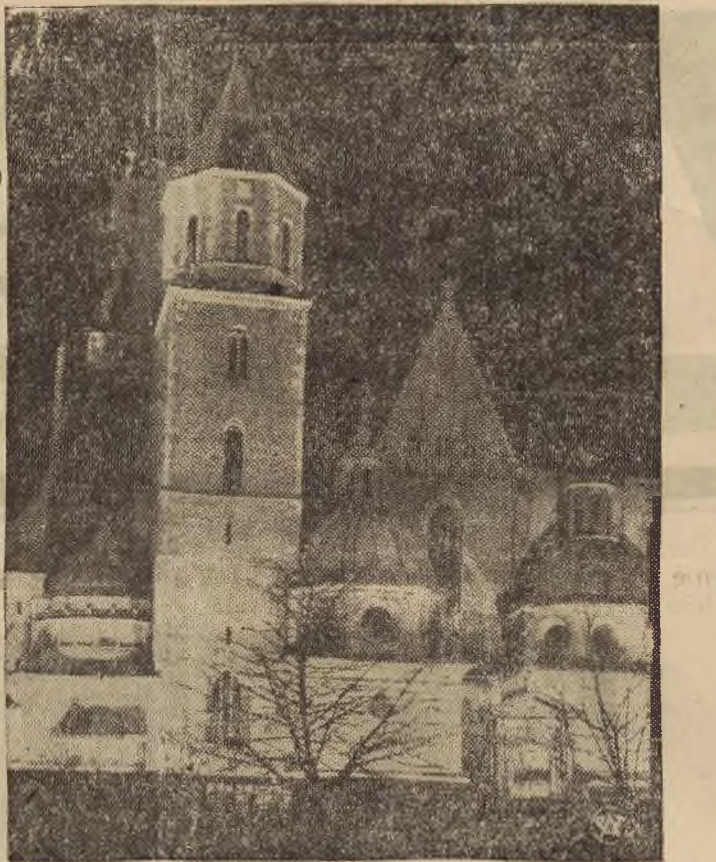
W Paryżu rozpoczął się doroczny kongres ogólnego związku pracowników państwowych. Już w pierwszych przemówieniach szereg mówców podniósł sprawę podwyżki płac urzędniczych, która stanowi we Francji poważne zagadnienie polityczne.

Zasieki z drutu w Palestynie

Jest zamiar odgrodzenia całej granicy północnej. od Libanu i Syrii, zasiekami z drutu, naładowanego prądem o wysokim napięciu. Ma to zapobiec przekraczaniu granicy przez niepożądane elementy w punktach nie strzeżonych przez policję i wojsko.

Wściekły pies

W miejscowości Hasiach nocujące na pastwisku stado owiec zostało napadnięte przez wściekłego psa. Rozszalałe zwierzę zagryzło na śmierć aż 183 owce.



Wspaniała iluminacja Zamku Królewskiego na Wawelu z okazji wizyty Dostojnych Gości węgierskich

Walki na południu Chin

W poniedziałek rano japońskie okręty wojenne usiłowały nadal dokonać desantu w południowych Chinach, lecz ogień nadbrzeżnych baterii chińskich był tak silny, że wszystkie usiłowania zostały udaremnione.

Według doniesień ze źródeł chińskich 4 kontrtorpedowce japońskie i 4 łodzie podwodne znajdują się u ujścia rzeki Perłowej.

Do Hongkongu przybyła w ciągu o statnich 24 godzin znaczna liczba uchodźców. Napływ uchodźców pozostaje w związku z pogłoskami o nowej ofensywie japońskiej.

Walki uliczne w Kantonie

W Kantonie trwają walki uliczne. Na przedmieściu Tungsha zostało zabitych przeszło 300 osób. W nocy słychać było w różnych stronach miasta odgłosy ożywionego ognia karabinowego.

Bojkot statków japońskich

Jak donoszą z Anglii przybył do por tu Middelsborough statek japoński „Haruna Maru celem załadowania partii towarów. Jednakże robotnicy portowi, ze względu na flagę japońską odmówili swej pomocy w ładowaniu statku, wobec czego statek udał się do Londynu, gdzie jednakże spotkał się z tym samym przyjęciem. Wynagrodzenie, jakie przypadłoby robotnikom z tytułu obsługi statku zwrócone zostało przez China Compagne Comittee.

Należy dodać, że agitacja za bojkotem japońskim w Anglii przybiera coraz większe rozmiary.

Wykręty dyplomacji japońskiej

Przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył na temat not mocarstw morskich, iż Japonia zawsze wyraża gotowość rozważenia wszelkich propozycyj, opartych nie na gwałtach i nie na agresji. Japonia nie będzie pro wadziła budowy 40 tys. tonowych pancerników, lecz naród japoński ma wrażenie, że inne mocarstwa morskie rozpoczęły już wyścig zbrojeń. Stany Zjednoczone zapewne w tym wyścigu pójdą za inicjatywą brytyjską.

Chińska prasa donosi, że oddziały chińskie trzymając się taktyki nękania garnizonów japońskich, oddalonych od terenów głównych działań wojennych, zajęły wczoraj wieczorem Juszang na zachód od Hanczou. W ręce tych oddziałów wpadła znaczna zdobycz. Oddziały japońskie zmuszone zostały do odwrotu w kierunku Hanczo.

W prowincji Szansi oddziały chińskie zajęły Kihsien na południe od Taijuan.

Samoloty i okręty japońskie zniszczyły niemal doszczętnie nowoczesne miasto Hengczau na południe od Kantonu. Z miasta tego przybywa obecnie do Macao wielu uchodźców.

W Heungczau jest podobno wielu zabitych i rannych.

Anglicy będą strzelali

Minister Eden zawiadomił dziś oficjal nie Izbę Gmin o postanowieniu rządu brytyjskiego strzelania do wszystkich ło dzi podwodnych, napotkanych w strefie przydzielonej do patrolowania przez układ w Nyon. Analogiczna akcja postanowiona została przez rządy francuski i włoski.

Uspokojenie w Palestynie

W akcji terorystycznej nastąpiło pewne uspokojenie. Wieś Umelfahm, gdzie toczyły się ostatnio walki, jest obsadzona przez wojsko i policję. Bandy terorystów, rozproszone w okolicy Dzenin, schroniły się w góry, gdzie oczekują na stosowną chwilę, aby połączyć się z oddziałami terorystów, operujących w okolicy Hebronu.

Wybuch w fabryce ścierek

W Berlinie wydarzył się silny wybuch w fabryce ścierek. W ciągu kilku godzin pożar objął cały budynek fabryczny. Ofiar w ludziach nie było, spłonęły natomiast duże zapasy materiałów.

Chory z urojenia

Pan Zenon chorował, chorował chronicznie. A była to choroba uporczywa, nieustępliwa. Nie mógł jej dać rady żaden lekarz, nie imało się jej żadne lekarstwo. Bo też nie była to choroba zwykła — pospolity bronchit, wyszukana astma, czy snobistyczny ischias — nie, była to mania prześladowcza. Pana Zenona ścigała dzień i noc zmora... pechu.

Śmieli się z pana Zenona znajomi, perswadowali mu przyjaciele. On nic.

— Mnie już nic nie pomoże — mówił — mam pecha i kwita. Nie nama wiajcie mnie nic nie będzie. Jestem pewien, że pociąg, którym pojadę wykolei się, interes, do którego się wezmę — splajtuje, jamnik którego kupię— wścieknie się...

— Kiepski wariacie, przecież nic z tego wszystkiego nie wydarzyło ci się. Na posadzie siedzisz jak siedziałeś, dom się nie zawalił, mieszkania ci nie okradziono — czego więc stękasz? — rzucił drwiąco przyjaciel p. Zenona, zażywny Stefan K.

— Naiwny jesteś i krótkowzroczny, mój drogi — odparł tonem podrażnionym p. Zenon. — Nic się nie zdarzyło dotychczas, ale zdarzyć się może i zda rzy napewno, bo.. albo się ma pecha, albo go się niema. I dlatego siedzę, jak na szpilkach, niczego się nie imam, bo niewiadomo gdzie i kiedy spadnie coś na głowę.

— Upadłeś na głowę, to fakt. Ale ja cię przekonam, że twój pech — to tyl ko urojenie. Słuchaj Zenku, nic nie gadaj, weź tę kopertę. nie zaglądaj do niej, schowaj do biurka, za trzy dni wstąpię do ciebie i przy mnie ją otworzysz.

— Stefku, na miłość boską, a jeśli pożar, albo złodzieje...

— Nie ględź stary puszczyku. Bywaj.

Drzwi zamknęły się z trzaskiem. Trzy dni i trzy noce spędził p. Zenon w trwo dze i niepokoju, zaglądając raz po raz do szuflady, czy nie ulotniła się przypadkiem tajemnicza koperta.

Wieczorem głośny dzwonek.

— No, jak się masz, stary zrzędo — huczał donośnym basem p. Stefan. — Dawaj no tę kopertę.

— A weźże ją sobie, weź nareszcie.

— Dawaj dziesięć złotych, ale już. I ani mrumru. O, tak to lubię. A teraz — masz tu los, na który wygrałeś 10 000. I piśnij mi teraz jeszcze słówko o twoim pechu.

— Stefku, a ty?

— Nie bój się mam też część tego samego numeru.

— No jak tak, to może mam wziąć los do pierwszej klasy 41-ej Loterii Kla sowej? Jak myślisz?

— A widzisz. Apetyt rośnie w czasie jedzenia. A że teraz zamiast ćwiartek są piątki i liczba losów jest mniejsza, więc i szanse nasze są większe. tylko spiesz się, bo ciągnienie rozpoczyna się już 17-go lutego.

Popieranie dobrej prasy jest obowiązkiem każdego Polaka.

Po przeczytaniu Gazety nie niszcz jej, daj do przeczytania drugiemu i zachęć do zaprenumerowania czy kupowania „Gazety Częstochowskiej".

PRZEGLĄD PRASY

„Polska Zbrojna" zwraca uwagę na konieczność moralnego charakteru żołnierza.

„Wraz z doskonaleniem zewnętrznym, fachowym, każdy żołnierz polski musi się doskonalić wewnętrznie. Musimy tworzyć człowieka z żelaza, bo tylko taki człowiek potrafi przeciwstawić się wrogowi liczniejszemu od siebie. A w naszych warunkach zawsze będzie my mieli do czynienia z przewagą liczby i techniki, dlatego musimy ćwiczyć w sobie wolę, która zdoła je niejako zrównoważyć, ale przewyższyć A moc duchową zdobywa się tak samo jak siłę fizyczną przez systematyczne i konsekwentne ćwiczenia. Naczelny Wódz rozkazał, że mamy Polskę dźwigać wzwyż, żeby aż w krzyżach trzeszczało Im te „krzyże" będą mocniejsze, tym Polska wyżej się podniesie. Rozkaz ten wykonać może najwydatniej tylko człowiek prawy i mocny, człowiek, opierający się całem jestestwem. Musimy takich ludzi wychowywać, musimy takie charaktery wykuwać. Musimy wytworzyć, typ moralnego przodownika, który był przykładem swej ofiarności i obowiązkowości zagrzewał innych, który by promieniował prawością i mocą na całe otoczenie, który byłby zdolny do wszelkich, natychmiastowych ofiar dla Boga i Polski. Im wyższy bowiem autorytet, dla którego ofiary czynimy, tym do większych ofiar jesteśmy zdolni, tym więcej ze siebie wydobyć potrafimy. A dla zbudowania potężnej Polski trzeba wielkich wysiłków. Komu istotnie dobro Polski leży na sercu, ten rozpocznie pracę nad budowaniem mocy Polski. Przede wszystkim od siebie, od swej woli, bo mocny człowiek to mocne państwo".

* * *

W związku z zarysowującymi się wypadkami w Niemczech, w których zasadniczą rolę odgrywa stanowisko armii, zamieścił „Czas" artykuł wstępny o armiach w państwach totalnych. Nawiązując do tych rozważań, dziennik konserwatywny pisze:

„Sądzimy, że wszelkie próby, czyto wprowadzenia w Polsce totalizmu, czyto użycia armii jako środka w celu wprowadzenia takiego ustroju w Polsce, spotkają się ze stanowczym sprzeciwem całego społeczeństwa, a przede wszystkim tych, który za armię bezpośrednio są odpowiedzialni".

* * *

Równocześnie p. Cat - Mackiewicz w „Słowie" wileńskim porusza stanowisko wojska ma marginesie dyskusji z „Kurierem Wileńskim", który twierdził, że wszystkie siły w narodzie należy skupić koło wojska, które nie jest zgrane politycznie. „Słowo" pisze:

„Cieszymy się z tego i triumfujemy, że u nas wojsko jest zdrowe, ale skoro i „nie jest zgrane politycznie", to na miłość Boską nie probujmy je wygrywać, rozgrywać, czy zgrywać. W życiu każdego państwa jest mnóstwo momentów spornych, jak problemy społeczne, narodowościowe, gospodarcze, religijne. Nie wciągajmy wojska do tego. Pamiętajmy, że wojsko musi nie dzielić, ale łączyć, że wojsko, które wymaga od obywatela życia, które prowadzi cię na śmierć, musi stać ponad i poza wszelkimi podejrzeniami o taki czy inny kierunek polityczny".

Z życia Częstochowy i okolicy

KALENDARZYK

LUTY
9
ŚRODA

Dziś: Apolonii, Cyryla

Jutro: Scholastyki

Słońce: Wschód 7.05
Zachód 16.37

Księżyc: Wschcd 10.47
Zachód 2.22

Dyżury aptek

W nocy z wtorku na środę dyżurują apteki przy ul. Stary Rynek i ks. Kordeckiego, w nocy ze środy na czwartek — Aleja N. M. P. 50 i Warszawska.

— **Bezrobotni u prezydenta miasta**. Delegacja bezrobotnych interweniowała u prezydenta miasta w sprawie wydawania im mydła i soli i przyśpieszenia wydania zaległego przydziału kawy.

„Dni Społeczne" w Częstochowie

Pod protektoratem J. E. Ks. Biskupa Teodora Kubiny w dniach od 15 do 18 lutego r. b. odbędą się w Częstochowie w sali Straży Ogniowej (ul. Strażacka 3) „Dni Społeczne". Początek każdego dnia o god. 19 m. 30. Program wykładów: wtorek, 15 lutego: Uroczyste otwarcie „Dni Społecznych". „Zasadnicze błędy dzisiejszych ustrojów społecznych w świetle zasad katolickich", Ks. Kan. Mgr. Władysław Krawczyk (Sandomierz), „Katolicka myśl społeczna"— Mgr. Stanisław Wejchert (Ratowice), środa, 16 lutego: „Współczesne kierunki społeczne" — Dr. Andrzej Niesiołowski (Poznań), „Zadania katolików wobec warstwy robotniczej" — Ks. Dr. Edward Kozłowski (Poznań), czwartek 17 lutego: „Społeczeństwo wobec palących bolączek wsi" — Ks. Dr. Ferdynand Machay (Kraków). Inteligencja polska na przełomie czasu" — Dr. Adam Bilik (Sosnowiec), piątek 18 lutego: „Akcja Katolicka a akcja społeczna", — Ks. Dr. Bolesław Kominek (Katowice). Ceny wstępu: wstęp na wszystkie wykłady (cały cykl) 3 zł., dla 2 osób 4 zł., na pojedyńczy wieczór 0.99 zł., dla pp. wojskowych, urzędników państwowych, samorządowych i młodzieży gmin. zniżki: wstęp na wszystkie wykłady (cały cykl) 2 zł., dla 2 osób 4 zł., na pojedyńczy wieczór 0.49 zł.

Znaczki uprawniające do wstępu na wykłady, nabywać można w Diecezjalnym Instytucie Akcji Kat., ul. N. M. P. 64, telefon 17-10, w godz. 10 — 13, gdzie udziela się wszelkich informacji związanych z „Dniami Społecznymi".

— **Akademie morskie**. Miejscowy Oddział Ligi Morskiej i Kolonialnej urządza w dniu 10 b. m. (czwartek), w 18-rocznicę odzyskania przez Polskę dostępu do morza, akademię dla młodzieży szkół średnich w sali Gimn. Państw. im. H. Sienkiewicza i dla dziatwy szkół powszechnych w „Ognisku Niepodległości". Początek o godzinie 12-ej.

Poświęcenie nowej szkoły na Lisieńcu

W nadchodzącą niedzielę, o godz. 17 odbędzie się na Lisieńcu uroczystość poświęcenia nowej szkoły, która będzie oddana do użytku filii szkoły powsz. nr 1 przedszkola nr 15.

— **Wycieczka Spółdzielców.** Dyrekcja częstochowskiego oddziału „Społem" organizuje wycieczkę zbiorową do Zakładów Wytwórczych „Społem" w Kielcach. Bliższe informacje we wszystkich miejscowych sklepach spółdzielczych.

— **Termin dla zeznań o dochodzie nie będzie przedłużony.** Termin składania zeznań o dochodzie mija dnia 1 marca. Przedłużenie tego terminu ministerstwo odmówiło wprowadzając jedynie ulgę dla przedsiębiorstw i osób prowadzących księgi handlowe, którym zezwolono na złożenie zeznania do dnia 1 kwietnia.

O właściwe nazwy na szyldach
z nazwiskiem właściciela firmy

W najbliższym czasie ma sie ukazać ogólne obwieszczenie w sprawie szyldów.

Obwieszczenie będzie przypomnieniem przepisów obowiązującego prawa przemysłowego oznaczania na szyldach nazwiska właściciela lub nazwy firmy oraz rodzaju prowadzonego przedsiębiorstwa.

Na szyldzie musi figurować pełne imię i nazwisko właściciela z wyjątkiem kupców rejestrowych, którzy mogą podać tylko pierwsze litery imienia i pełne nazwisko. Rodzaj przedsiębiorstwa oznaczony być musi w sposób, nie budzący wątpliwości, czy jest to firma handlowa, czy wytwórcza.

Nie będzie można napisać na szyldzie krótko „Obuwie", ale trzeba wyraźnie zaznaczyć, albo „Sprzedaż obuwia", albo „Wytwórnia obuwia".

Nazwa firmy bez nazwiska właściciela może być umieszczona na szyldach o ile figuruje ona w rejestrze spółek akcyjnych lub spółek z o. o.

Wszelkie napisy na szyldach muszą być redagowane w języku polskim. Napisy na szyldach w językach obcych są dopuszczalne tylko wówczas, jeżeli nazwa danej firmy zgłoszona została do rejestru w językach obcych.

W Częstochowie przed niedawnym czasem kupcy pod wpływem nakazu dopisali do zamieszczonych liter, imio na reszty liter tworząc pełny tekst.

Żydzi zrobili to tak dowcipnie, że trzeba chyba wdrapać się po murze pod sam szyld, aby odcyfrować co napisane zostało maleńkimi literkami.

Miejmy przy tym rozporządzeniu nadzieję, że na szyldy wrócą także właściwe imiona żydowskich kupców, a nie jak dotąd Józef—Josek, Szymon (Symcha), Halina—(Chaja), Stanisław—(Srul), Małgorzata — (Malka), Zofia — (Gołda) itd. Należałoby także chyba przeprowadzić gruntowną rewizję nazwisk żydów noszących brzmienie czysto polskich, a nieraz arystokratycznych rodzin. Taką czystkę nazwiskową przeprowadza wśród „swoich" żydów obecnie Rumunia. Dziwnym u nas się wydaje, że masowa zamiana imion żydowskich na chrześcijańskie nastąpiła dopiero przed kilku laty. Przed tym żydzi nie wstydzili się swoich imion.

Jak żyd okradł żyda
Tajemnica żydowskiej... taniości (?)

W częstochowskim światku żydowskim gwałt. Małżonkowie Tenenbaum: Eliasz i Elstera skazani przez sąd na siedzenie w kozie. On na rok, a ona na pół.

A przecież Tenenbaumy to tutejsza arystokracja żydowska.

Tenenbaum prowadził fabrykę guzików. Na szyldzie napis: E. Tenenbaum. Wszyscy myśleli, że to jego fabryka. A to była fabryka jego żony Estery.

Tenenbaum sprowadził z żydowskiego biura techniczno-handlowego w Warszawie znaczną ilość masy galalitowej potrzebnej po produkcji guzików.

Wystawił weksle i nie wykupił ich, a fabrykę w międzyczasie zlikwidował.

I za to posiedzi. A za udzieloną mężowi pomoc w szwindlach posiedzi i Tenenbaumowa.

* * *

System różnych „tenenbaumów" pozwala im na konkurowanie z solidnymi polskimi placówkami.

Polskie placówki nie opierają swojego bytu na oszustwach i kradzieży, stąd też trudno im sprzedawać towary po cenach żydowskich.

Zaraza oszustw, zaraza złośliwych upadłości płynie że źródła żydowskiego, które nie krępuje się żadnymi względami etyki czy moralności. Byle zarobić. Byle zdobyć pieniądze.

Z zarazą żydostwa walka trudna i długa. Trzeba do niej przystępować z wytrwałością. I tak ich stopniowo ograniczać, jak to robi Rumunia, gdzie rząd walnie przyczynił się do odrodzenia państwa przez udzielenie społeczeństwu pomocy w walce z zalewem żydowskich szwindlarzy i geszefciarzy. I u nas tak się stanie. Jest to dziś już jedynie kwestia czasu.

— **Częstochowa jest pierwszym miastem.** Zarząd miasta przeprowadza kwalifikację t. zwanych brygadzistów tj. bezpośrednio prowadzących roboty sezonowe. Wczoraj rozpoczęto wstępny egzamin dla kandydatów, którzy mają przejść 4 tygodniowy kurs i po skończeniu kursu praktycznego i teoretycznego kandydaci będą zdawać egzamin, aby roboty publiczne prowadzone pod ich kierunkiem wyłącznie pod kątem widzenia fachowców aby dotacje asygnowane przez Fundusz Pracy zostały wyzyskane jaknajlepiej. — Częstochowa jest pierwszym miastem które zapoczątkowało szkolenie brygadjerów i należy się spodziewać że ten przykład znajdzie naśladowców w innych miastach.

— **Wynik kwesty ulicznej.** Przeprowadzona kwesta uliczna na Pomoc Zimową, po obliczeniu 39 woreczków przyniosła zł. 878.42. Wśród datków znajdowały się także monety 10 i 5 zł oraz w woreczku z kwesty w fabryce Peltzery trzy banknoty po 50 zł.

Klub wędkarski na terenie Częstochowy

Jak nas informują na terenie miasta tworzy się Towarzystwo wędkarskie.

Organizatorzy mają na celu i na uwadze nie tylko miły sport wędkarski ale chcąc też ukrócić rabunkową gospodarkę naszych wód i rzek.

Towarzystwo będzie opiekowało się wodami tutejszego powiatu, a będących własnością państwa, ponad to Tow. zorganizuje służbę ochronną, będzie starało się uporządkować sprawy odpływów fabryk, które w dużej mierze przyczyniają się do masowego trucia ryb.

Sprawy te niejednokrotnie poruszał na łamach prasy m. lekarz weter. Chmurko, amator-wędkarz, przedstawiając straty wynikłe z podobnej rabunkowej gospodarki.

Dobrym chęciom członkom Tow Wędkarskiego należy życzyć powodzenia w pracy na tym odcinku.

Ilu robotników zatrudnia dziś przemysł częstochowski

Przemysł częstochowski zatrudnia 28 tys. robotników. Z ilości tej przypada na przemysł włókienniczy 12 tys. — rud żelaznych 6 tyś. — metalurgiczny 5 tys. reszta na drobne fabryczki i zakłady o różnorakim charakterze zatrudnień.

Jeśli weźmiemy pod uwagę ilość mieszkańców naszego miasta (135 tys.) to 28 tys. robotników zatrudnionych w przemyśle jest liczbą stosunkowo małą.

— **Nowy Zarząd Związku Oficerów Rezerwy.** W ub. tygodniu odbyło się Walne Zebranie miejscowego Koła Związku Oficerów Rezerwy na którym wybrano nowy Zarząd w osobach: prez. dyr Lech Smólski, członkowie: dr S. Szwedowski, dr Z. Lubczyński, prof. J. Burstin, Juchniewicz L., Drac A., Królikowski S., Jekiel W., Pieka M., zastępcy: Biały M., Jung E., inż. Usakiewicz E., komisja rewizyjna: L. Gembarzewski, prof. L. Rzykiecki, dyr. M. Wysocki. Kom. balot.: J. Ziemba, Wł. Bielobradek, M. Garłowski.

— **Gazownia.** W związku z planem inż. Mikołajczyka Zarząd Miasta postanowił zaprosić inż. Wuntlacha dyrekt. gazowni w Łodzi, celem rozpatrzenia planów. Jeżeli warunki atmosferyczne pozwolą, rozpocznie się rychło praca nad niwelowaniem terenu pod budowę gazowni. W początku roku budowlanego rozpocznie się zakładanie fundamentów do przeprowadzenia tych robot będzie powierzone najpoważniejszym firmom krajowym.

— **Z Teatru Kameralnego.** Dziś, w środę o g. 20,30 sensacyjna amerykańska sztuka Ayn Randa pt. „Kto zabił". W głównej roli wystąpi znakomity artysta i zarazem reżyser sztuki Jan Bonecki.

— **Ujęcie sprawców kradzieży.** Zostali ujęci sprawcy kradzieży, dokonanej w przedszkolu miejskim przy ul. Paulińskiej 4, Są to mieszkańcy dzielnicy podjasnogórskiej: Bron. Handzlik, Wacław Bebel i Józef i Kazimierz Madejscy.

— **Złodzieje w szkole.** Nieznani sprawcy okradli szkołę powszechną Nr. 14 przy ul. Waszyngtona. Łupem złodziei padły artykuły, przeznaczone na dożywianie dzieci bezrobotnych.

Z Sądu Okręgowego

20 razy karany złodziejaszek „potknął" się w Częstochowie

Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę Samuela-Leibusia Winklera z Radomska, 20 razy karanego złodziejaszka i Stanisława Mielczarka z Działoszyna, którzy przybyli do Częstochowy na gościnne występy i wpadli.

W dniu 13 sierpnia ub. r. w biały dzień okradzione zostało mieszkanie Borensztajnów przy ul. Garncarskiej 18. Złodzieje dostali się do mieszkania za pomocą podrobionych kluczy i skradli różnych rzeczy na ogólną sumę 1400 złotych.

W dniu 20 sierpnia dwaj osobnicy zostali schwytani na gorącym uczynku kradzieży u fryzjera przy ul. Katedralnej. O schwytaniu złodziei dowiedzieli się Borensztajnowie, którzy poznali wśród innych Winklera i Mielczarka, kręcących się po podwórku. U podejrzanych rozpoznali nawet skradzione koszule.

Winkler wypierał się winy i wysłał gryps do pasera w Działoszynie o dostarczeniu mu 3 świadków, że w dniu 13 i 14 znajdował się w Działoszynie. Gryps został przejęty.

Po rozprawie sąd skazał Winklera na 2 i pół roku więzienia, a ponad to na umieszczenie na przeciąg 5 lat w domu pracy przymusowej. Mielczarski skazany został na 1 i pół roku więzienia.

Sprawy leśne

Gajowy Florek spotkał w lesie Marcina Wolnego, mieszkańca wsi Ostrowy. Ponieważ Wolny posiadał siekierkę, co jest zabronione, spisał doniesienie, a Sąd Okręgowy skazał Wolnego na 1 miesiąc aresztu.

Froncik Wacław, mieszkaniec wi Żerdziny, gm. Panki, w czasie defraudowania drzewa z lasu natkał się na gajowego Józefa Pietrzaka.

Gajowy rozpoznał złodzieja i złożył zameldowanie. Sąd Okręgowy skazał Froncika na 3 tyg. bezwzględnego aresztu. (a)

NA FALI RADIOWEJ

W rocznicę odzyskania dostępu do morza

Dn. 9.II o godz. 17.00.— „18 lat Polski na morzu" — odczyt kpt. Mar. Woj. O. Żukowskiego. O godz. 17 50—„S.O. S.—ratujcie dusze nasze" St. Miaduszewskiego. O godz. 19.00 — „Na bałtyckim kursie" nowela J. B. Rychlińskiego, o godz. 19.50 — przemówienie gen, Stanisława Kwaśniewskiego, prezesa L. M. K. W programie stacji krótkofalowej: „18 lat Polski na morzu"—felieton Stanisława Sumińskiego.

Rozmaitości

Sztuczne serce

Dr A. Carrelowi, udało się stworzyć sztuczne serce. Jego zaufany współpracownik i przyjaciel, bohater lotu trans atlantyckiego płk. Lindbergh będzie pierwszą osobą, na której dr Carrel ma zamiar wyprobować działanie swego serca mechanicznego po śmierci znakomitego lotnika.

Analfabeta przyszłym gwiazdorem operowym

W Neapolu odkryto świeżo śpiewaka, któremu znawcy wróżą świetną karierę operową. Odbywał się tam konkurs śpiewaczy w celu wybrania jedenastu kandydatów, który mają reprezentować Neapol na ogólno - włoskich zawodach śpiewaczych we Florencji. Największe wrażenie na członkach neapolitańskiego sądu konkursowego wywarł 19-letni Francesco Ricciardi. Młody człowiek nie umie ani czytać ani pisać i jest bezrobotnym, posiada jednak piękny głos, który zwracał niejednokrotnie uwagę przypadkowych słuchaczy. Zachęcony tym postanowił stanąć do konkursu. Jako analfabeta nie zna oczywiście także nut i śpiewa wszystko z pamięci. Nauczyciele śpiewu zachwycili się jego słuchem i muzykalnością. Wykonał arie z „Aidy" tak pięknie, że jednomyślnie przyznano mu pierwsze miejsce. Kilku neapolitańskich melomanów postanowiło kształcić Ricciarda w śpiewie, żywią oni nadzieję, że obecny analfabeta stanie się z czasem wielką sławą operową, godnym następstwa patrona śpiewaków neapolitańskich Carusa.

Śmierć go nie chciała

Robert Lefrance, kolejarz francuski, postanowił odebrać sobie życie. Wyszedł za miasto i powiesił się na przydrożnym drzewie, używszy zamiast stryczka krawatu. Przejeżdżający automobilista spostrzegłszy wisielca zatrzymał się, wysiadł z samochodu i wezwał na pomoc drwala, który pracował w pobliżu. Drwal orzekł, iż samobójca już nie żyje i że nie warto go zdejmować z drzewa.

Automobilista odjechał, a drwal wrócił do roboty. W chwilę potem wisielec spadł na ziemię. Krawat nie wytrzymał jego ciężaru. Samobójca jeszcze żył. Oprzytomniawszy uparty desperat wstał, zdjął z nóg podwiązki i — powiesił się na nich. — Ale i tym razem śmierć go nie chciała. Podwiązki także się urwały i Lefrance ponownie zleciał na ziemię. Żył, ale stracił przytomności.

Tymczasem powrócił automobilista, przywożąc kilku drwali, którzy zgodzili się zdjąć wisielca. Ze zdumieniem ujrzeli, że samobójca sam zmienił położenie na wygodniejsze i bezpieczniejsze.

Kiedy go ocucono, Lefrance oświadczył, że poprzestanie na dwóch próbach i że już się nie będzie narzucał śmierci.

Jak długo można głodować

Nie tak dawno jeszcze na scenach różnych teatrów rewiowych w stolicach europejskich występowały różne „głodomory", dla pieniądza popisując się swą „sztuką". Wielu z nich musiało głodować, aby żyć. Okres, przez który organizm ludzki może wstrzymać się od jedzenia, zależy od ilości tłuszczu i węglowodanów, nagromadzonych w ciele. Najdłuższy okres czasu głodowania wynosi 90 dni. Rekord ten pobił słynny Jolly, który przed 12 laty produkował się w Berlinie. Przeciętny okres głodowania, leżący w granicach możliwości ludzkich, wynosi 30 do 50 dni.

Zwierzęta ciepłokrwiste mogą głodować nie dłużej od człowieka. Ptaki wytrzymują głód znacznie krócej. Gołąb ginie po 11 dniach głodu, kura, jak stwierdzono, wytrzymuje dobrze 19 dniową głodówkę. Zwierzęta, które popadają w sen zimowy, wytrzymują w tym okresie, trwającym od kilku miesięcy do pół roku, prawie całkowicie bez jedzenia. Żaba może nie mieć pożywienia przez cały rok. Niektóre owady biją rekord wytrwałości na głód. Uprzykrzony owad mieszkań pluskwa np. może przegłodować 6 lat.

Dla zdobycia palmy olimpijskiej



Dwie Japonki studentki Uniwersytetu w San Francisko, już obecnie odbywają wytrwałe treningi narciarskie, przygotowując się do zimowej Olimpiady w Japonii w 1940 r., w której pragną za wszelką cenę wziąć udział.

Kieszenie — Kasy

Aluminium, odgrywające już ogromną rolę w przemyśle i technice, podbija coraz to nowe dziedziny wytwórczości. Np. zaczęto wyrabiać tkaniny, do których są wplecione nitki aluminiowe. Takie materiały odznaczają się ogromną trwałością, że zas nie są o wiele droższe od innych, więc na pewno będą się cieszyły powodzeniem.

W Anglii teraz wchodzą w modę aluminiowe kieszenie. Zaopatrzone w tzw. błyskawiczny zatrzask, te kieszenie mogą być nazwane — kasami kieszonkowymi. Złodzieje zapuszczający rece do cudzych kieszeni tzw. doliniarze, przeklinają ten wynalazek, który natomiast zyskał wielkie uznanie bookmacherów i publiczności wyścigowej, jako że na wyścigach, w tłoku, złodzieje mają ułatwioną robotę. ·

Ukazały się też w sprzedaży miękkie kapelusze z aluminiową podszewką, dzięki której nie tracą fasonu. Ponadto taki kapelusz jest swojego rodzaju hełmem zabezpieczającym głowę od uderzeń.

HUMOR

BAROMETR

— Tatusiu, barometr spadł
— Hm, dużo?
— Nie, jakieś dwa metry, ale jest już do niczego.

NA SPACERZE

— Dzień dobry, panie Kacenmacher. Jak interesy?
— Jak flet.
— Co znaczy, jak flet?
— Nu, tak. Jak jedną dziurę się zatyka, to druga się otwiera...

PROGRAM RADIOWY
OGÓLNOPOLSKI

ŚRODA

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze".
6.20 Gimnastyka.
6.40 Koncert poranny
7,00 Dziennik poranny.
8.00 Audycja dla szkół.
8,10—11,15 Przerwa.
11,15 „Z przygód leśnego ludka"—aud. dla szkół
11,40 Duety na instrumenty dęte (płyty)
11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12,03 Audycja południowa
15,30 Wiadomości gospodarcze.
15,45 „Chwilka pytań"—aud. dla dzieci
16,00 „Uczmy się mówić"
16.15 Łódzka Orkiestra Salonowa
16,50 Pogadanka aktualna.
17,00 „Osiemnaście lat Polski na morzu"
17.15 „Bracia Dunieccy i S-ka"— lekka audycja muzyczno-słowna
17,50 „Źli i dobrzy ojcowie wśród ptaków"
18,00 Wiadomości sportowe.
18,10 Piosenki z nowych filmów (płyty)
18,30 Program na jutro.
18,35 Audycja dla wsi.
19,00 „Na bałtyckim kursie"—nowela
19,20 Koncert Chóru Męskiego
19,35 „Rozwój neotomizmu w Polsce"—odczyt
19,50 „W 18-tą rocznicę odzyskania dostępu do morza"— przemówienie prezesa L.M.K.
20,00 Muzyka taneczna (płyty)
20.45 Dziennik wieczorny.
20,55 Pogadanka aktualna
21,00 Koncert chopinowski
21,45 Kwadrans poetycki
22.00 Kabaret muzyczny
22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.
23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Jan Moître 8)

Prokurator incognito

Przekład autoryzowany

— To już lepiej Conan Doyle'a! Stary szanowny Sherlock Holmes zawsze mi się podoba...

— I jego przyjaciel doktór Watson...

— Tak, i ulica Baker... i te nadzwyczajne historje, które wydają się jasne jak słońce, póki Sherlock Holmes nie wykaże, że domniemany przestępca wcale przestępcą nie był, bo mordercą był zupełnie kto inny. Wszystko to wielki szwindel. W życiu jest inaczej. Zostawmy staruszka w spokoju. Chcę jeszcze raz przeczytać „Krytykę czystego rozumu".

Inglin przeszedł do biblioteki i przyniósł Kanta.

— Czy mam cię odprowadzić na dworzec? — spytał wkładając książkę do walizki.

— Głupstwo, nie jadę przecież na koniec świata! — Zarzucił jasne palto na ramiona, wziął kapelusz i dodał: — Niech ci się dobrze powodzi, staruszku!

Pożegnał Struksa, wielkiego psa — bernarda. Było akurat wpół do dziewiętnastej gdy wychodził z domu. Inglin odprowadził go do bramy, usadowił w taksówce, przyjaciele wymienili uśmiechy i taksówka ruszyła.

Prokurator Szweda rozpoczął urlop. Nie dojechał jednak do Chur i nikt go nie widział w Pontresinie.

— — — — — — — — —

Po powrocie do domu Inglin, olbrzym o chłopięcej twarzy i przebiegłym uśmieszku, z zachwytem spacerował po willi z piętra na piętro, uszczęśliwiony, że na kilka tygodni stał się gospodarzem takiego wspaniałego mieszkania. Wszystko było do jego rozporządzenia. Dom, ogród, auto, olbrzymia biblioteka, wspaniała łazienka, piwnica z winem, kuchnia, nie mówiąc już o bajecznie wyszkolonej służbie. Bawiło go chodzenie po puszystym dywanie pracowni, oglądał biurko z telefonem i inne urządzenia. Spostrzegł tabliczkę z trzema guziczkami... aha... dzwonki! Trzeba zobaczyć, kto się zjawi, gdy nacisnę ten tutaj? — Nacisnął czerwony guzik i czekał.

Zjawił się lokaj w bluzie w niebieskie i białe paski...

— Janie, pan wyjechał — powiedział do niego zupełnie bez sensu i odrazu go odprawił.

Świetne urządzenie, taki guziczek do dzwonka! Potem Olga, przystojna służąca z Genewy, poprosiła Inglina do stołu.

Zasiadł przy politurowanym stole ja dalnym, gdzie było przygotowane nakrycie, wyborne wino i apetyczne pachnąca pieczeń

— Szweda musi być już w okolicy Persikonu — myślał, obserwując przystojną pokojówkę.

Zadzwonił telefon. Inglin postawił wino i podniósł słuchawkę. Jakiś głos kobiecy wzywał Szwedę.

— Nieobecny, wyjechał do Pontresiny. Czy można wiedzieć, kto mówił?

Milczenie, odpowiedzi nie było.

Późnym wieczorem, po wypaleniu kilku cygar, przypomniał sobie Inglin polecenie przyjaciela i rozpoczął poszukiwania listu, w której miał być list Reginy Kester. Szukał na wskazanych półkach, zdejmował całe rzędy książek, otwierał każdą, wytrząsał, listu nie znalazł.

IV.

W drodze na dworzec, gdy auto przejeżdżało przez most Urania, błysnęły nad dachami domów świetlne reklamy i Szweda naraz odczytał czerwony napis; „Hotel — Pension na Limatquai" Szaro już było, neony świeciły na każdym domu, a czerwony rząd świecących liter „Hotel - Pension na Limatquai" błyszczał podwójnie, odbijając się w wodzie.

I w tej chwili przyszło mu na myśl, że tutaj przecież mieszka kobieta, która go chce unicestwić. Powinienby ją zobaczyć. Zapukał w szybę i kazał szoferowi zatrzymać się przed hotelem. Kiedy auto stanęło, jakby się zawahał, namyślał się jeszcze... w końcu wziął rzeczy i wszedł do hotelu.

— W ostateczności wszystko jedno czy przenocuje tu, czy w Chur...

W hallu zobaczył przy biurku staruszka, pochylonego nad księgą. Podszedł do niego:

— Czy jest wolny pokój? — zapytał.

Stary Sutter wstał, skłonił się przed tym zbyt wytwornym gościem, jak na skromny jego pensjonat, badawczym okiem obejrzał wykwitną postać, elegancką walizkę.

— Jest wolny, czy może z łazienką pan sobie życzy? — A na jak długo?

— Na jedną noc, rano jadę dalej.

Ani mu przez myśl nie przeszło, że mogło się stać inaczej! Stało się z nim jednak to, co i z innymi gośćmi tego hotelu: raz przeszedłszy jego progi nie prędko je opuszczali.

Proszę łaskawie wypełnić formularz — odezwał się zgięty w głębokim ukłonie Sutter, podając kartę meldunkową i pióro.

Żeby zyskać na czasie, Szweda wyciągnął wieczne pióro, wykręcał je powoli, szukając w myśli nazwiska dla tego osobnika. który miał spędzić jedną noc w hotelu na Limatqui. W końcu napisał: „Henryk Droste z Monachium". Namyślał się nad dalszym ciągiem... zatrudnienie?... niech będzie przemysłowiec. Zrobione! To też pewnego rodzaju fałszerstwo dokumentu — pomyślał. A jednak stworzenie tego Henryka Droste z Monachium sprawiało mu tajemne zadowolenie.

Stary Sutter przyglądał mu się przenikliwie, jakby go był przyłapał na kłamstwie.

— Mam wrażenie, że znam pana, panie Droste. Czy może pan już zatrzymywał się u nas kiedy?

— Tak, przed pięciu, czy sześciu laty — odpowiedział Szweda.

C. d. n.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub wysyłką pocztową zł. 1.60

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Edmund Słotwiński. Odbito w drukarni „Udziałowej", Aleja 41.